



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Dla podróżujących po Europie decyzja o rozszerzeniu układu z Schengen i zniesienie także w Polsce kontroli granicznych na wewnętrznych granicach Unii Europejskiej to przede wszystkim ulga i praktyczne ułatwienie. Wprowadzenie tej zmiany już 21 grudnia to radość dla tych, którzy przed świętami unikną kolejek na granicy. Symboliczny wymiar tej historycznej chwili dostrzegają mieszkańcy Cieszyna. Po 87 latach od podzielenia miasta przez granicę będzie można poruszać się bez przeszkód. I choć nadal będą to dwa miasta pozostające w obrębie dwóch państw, to czasy, gdy Olza była żelazną kurtyną, zostaną we wspomnieniach... ■

ZA TYDZIEŃ

■ O POLSKIM ŚWIĘTOWANIU podbeskidzkich emigrantów w Irlandii

– Każdy z nas ma w sercu potrzebę, by czynić rzeczy dobre i piękne. Chcieliśmy uaktywnić wszystkich, którzy myślą w podobny sposób – mówi ks. Mirosław Szewieczek z grona organizatorów koncertu, który odbył się w Bielskim Centrum Kultury 9 grudnia.

Zawile losy życiowe doprowadziły Eugenię do bezdomności. Dach nad głową znalazła w cieszyńskim Stowarzyszeniu Pomocy Wzajemnej „Być Razem”. – Nieraz czułam potępiający wzrok innych. Czułam się jak trędowata – mówiła w czasie koncertu „Patrzeć sercem”. Tak czuła się Maria Magdalena, kiedy chciano ją ukamienować – o tym opowiadał spektakl młodzieży z bielskiej parafii Przenajświętszej Trójcy. Podobnie czasem czują się niepełnosprawni z grupy teatralnej „Teatru Grodzkiego”, którzy pokazali spektakl „Ole i Trufa”.

Dla trędowatych z Puri – i ich dzieci

Patrząc sercem



URSZULA ROGÓLSKA

W maju gościem bielskiego Stowarzyszenia „Forum Edukacyjne” był werbista o. Kurian, następca śp. o. Marianna Żelazka, który założył w Puri ośrodek Ishopanthy Ashram dla potrzebujących pomocy – szczególnie trędowatych i ich dzieci. To z myślą o nich powstała szkoła, w której poprzez integrację z dziećmi ubogimi, ale nie dotkniętymi trędem, umożliwia im powrót do życia społecznego.

„Forum...” zorganizowało na rzecz szkoły koncert, ujęty w ra-

Widowisko o św. Marii Magdalenie na scenie BCK

my projekcie „Wędrowanie Rycerzy Małego Księcia”. Wystąpili profesjonalści i amatorzy – zespół Viva Flamenco

Michała Czachowskiego, cygański zespół „Vanessa i Sorba” czy Orkiestra Symfoniczna Bielskiej Szkoły Muzycznej, ale i dzieci z zespołu „Perła”. Zaprezentowano fragment filmu „Testament Ojca Mariana”. Film i płyty wykonawców, a także wydany z okazji koncertu kalendarz można było zakupić jako cegiełki na rzecz szkoły w Puri.

URSZULA ROGÓLSKA

RYCERZE NIEPOKALANEJ U RYCHWAŁDZKIEJ MADONNY



KS. JACEK M. PEDZWIATRA

Diecezjalne obchody jubileuszowego roku 90-lecia Rycerstwa Niepokalanej (MI) podsumowano w uroczystości Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia w sanktuarium w Rychwałdzie. W modlitewnym spotkaniu uczestniczyło ponad 200 rycerzy z parafii całej diecezji bielsko-żywieckiej. W liście inauguracyjnym jubileusz biskup Tadeusz Rakoczy zachęcał do szerzenia kultu św. Maksymiliana i tworzenia nowych grup MI. Ostatnio powstały nowe wspólnoty Rycerstwa, m.in. w parafiach Oświęcimia i Bielska-Białej. W kilku kościołach uroczystie wprowadzono też relikwie św. Maksymiliana, założyciela Rycerstwa.

Rycerze Niepokalanej modlili się w sanktuarium w Rychwałdzie

Szerzenie idei MI jako szczególnie element swojej misji podjęło też radio diecezjalne „Anioł Beskidów”. ■

Górnicy – przed prywatyzacją



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ
Wraz z górnikami w Brzeszczach modlili się też przedstawiciele władz samorządowych

BRZESZCZE. Podczas sprawowanej 4 grudnia w kościele św. Urbana tradycyjnej barbórkowej Mszy św. w intencji górników i ich rodzin biskup Tadeusz Rakoczy polecał opiece św. Barbary górniczą pracę, a także ciążącą na organizatorach tej pracy odpowiedzialność za zapewnienie wolnej od pracy niedzieli oraz bezpieczeństwa i go-

dziwych warunków zatrudnienia. Nawiązując do przewidywanych decyzji w sprawie przyszłych losów dawnej czechowickiej KWK „Silesia”, stanowiącej obecnie część kopalni „Brzeszcze-Silesia”, biskup Rakoczy mówił o niepokoju załogi w związku z ewentualną zmianą pracodawcy. Planowanemu wstępnie na początek 2008 r. wstrzymaniu wydobywania w „Silesii” – ze względu na nierentowność – zapobiec ma sprzedaż kopalni inwestorowi, który dysponowałby środkami na zakup nowoczesnych maszyn i poprawę bezpieczeństwa. Takich funduszy nie ma Kompania Węglowa, obecny właściciel kopalni. Jej kupnem zainteresowanych jest czterech zagranicznych inwestorów, a wśród nich brytyjski koncern Gibson Group. Jeszcze w grudniu należy się spodziewać wstępnych rozstrzygnięć przetargu. Jeżeli sprzedaż dojdzie do skutku, będzie to szansa na dalsze funkcjonowanie kopalni.

Półtora tysiąca paczek

BIELSKO-BIAŁA. Tradycyjnie o mikołajkowych paczkach dla najmłodszych nie zapomnieli członkowie bielskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Przed 6 grudnia przygotowali oni i rozprawdzili wśród dzieci z niezamożnych rodzin ponad 1,5 tys. paczek ze słodyczkami. Znaczna ich część została rozdana podczas specjalnej imprezy dla najmłodszych, zorganizowanej przez TP w Bielskim Centrum Kultury. Dla blisko 500 dzieci,

zebranych na widowni, przygotowano nie tylko paczki, ale też specjalny program, zaprezentowany przez ich rówieśników ze Środowiskowego Centrum Pomocy, a także zespoły Adagio, Niżej, Impuls i Old School, działające w Domu Kultury Włókniarzy i MDK w Wapienicy. Wszystkie paczki kosztowały ponad 10 tys. zł. Połowę tej kwoty dały władze Bielska-Białej, a resztę członkowie Towarzystwa zbierali podczas kwest pod kościołami.

Dla najmłodszych wystąpił m.in. zespół Impuls



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Drogi do niepodległości

CZECHOWICE-DZIEDZICE. Zwycięzcami tegorocznej, siódmej już edycji powiatowego konkursu historycznego „Drogi do niepodległości” zostali uczniowie czechowickiego Zespołu Liceów im. M. Skłodowskiej-Curie: Ewa Bebek, Władysław Dyrda i Jakub Hałas. Na pytania dotyczące historii Polski lat 1939–46 i najważniejszych wydarzeń międzynarodowych tego okresu odpowiadali najlepiej spośród uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu bielskiego. Wyprzedzili

gimnazjalistów z Zabrzega, Mażanowic i czechowickiego Gimnazjum im. ks. Twardowskiego, a także uczniów Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych z Czechowic-Dziedzic. – Uczestnicy finałowego etapu konkursu wykazali się imponującą wiedzą na temat historii, także tej dotyczącej najbliższej okolicy. Propagowanie tej wiedzy to cel całego przedsięwzięcia – powiedział Stanisław Pieta z zarządu powiatu, inicjator i współorganizator konkursu.

Młodzieżowi laureaci z Kęt



MALGORZATA KASOLIK-PIECHA

Drugie miejsce zajął zespół „Jubilate” z Roczyn

KĘTY. Podczas 10. Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo” w gronie laureatów festiwalu w kategorii wykonawców młodzieżowych w grupie solistów nagrodzeni zostali: Agnieszka Cinal z Roczyn; Klaudia Zięba z Trzebini oraz Joanna Opiela z Nowego Sącza. Wśród zespołów najlepsze były grupy: „Albatus” z Żywca

i „Familia Band” z Kęt. Drugą nagrodę otrzymał zespół „Jubilate” z Roczyn i „Namysto” z Medenic (Ukraina); trzecią – „San Damiano” z Kęt, a wyróżnienie: „Magnificat” z Wilamowic. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i przepraszamy, że w relacji z festiwalu nie został przedstawiony pełny werdykt jury.

Jak pomóc niepełnosprawnym?

BIELSKO-BIAŁA. Nad sposobami wprowadzenia w polskim systemie prawnym nowego zawodu: asystenta osoby niepełnosprawnej dyskutowali 6 grudnia uczestnicy konferencji zorganizowanej przez Fundację Pomocy Chorym na Zanik Mięśni i bielskie Starostwo Powiatowe. O swoich inspiracjach związanymi zastosowanymi w Danii, a także o pierwszych polskich doświadczeniach mówili m.in. uczestnicy realizowanego w Szczecinie projektu „Winda do Pracy”. Konferencja by-

ła elementem kampanii informacyjnej „Praca, Edukacja, Kariera i Niepełnosprawność”, promującej wspieranie osób niepełnosprawnych w przełamywaniu barier w życiu społecznym i zawodowym. – Dyskusję o możliwościach wprowadzenia nowych rozwiązań na naszym terenie chcemy kontynuować podczas spotkania, które odbędzie się w starostwie 7 stycznia o 14.00. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby zabrać głos w tej sprawie – mówi Grzegorz Szeptyński, organizator konferencji.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Poświęcenie prezbiterium zakończyło jeden z etapów wieloletnich wysiłków parafian z Pogorza

Pogórzanie Matce Bożej

Bursztynowy dar serc

Dobiegają prowadzone od kilku lat prace nad wykończeniem wnętrza świątyni parafialnej w Pogórze. Gotowe prezbiterium 8 grudnia poświęcił biskup Janusz Zimniak. Przy dźwiękach fanfar wszyscy parafianie i goście mogli podziwiać wyłaniającą się spod zasłony najnowszy dar dla Matki Bożej: bursztynową złotą sukienkę...

Najpierw stopniowo na kościelnych ścianach powstawały malarskie prace autorstwa Wiesława Wnętrza z Bielska-Białej. Zaczęło się od monumentalnego korowodu polskich postaci, czcicieli patronki świątyni i parafii – NMP Królowej Polski. Utrzymany w kolorze sepii z dodatkiem złota fresk,

przedstawiający sylwetki królów i świętych, otoczył znajdujący się w prezbiterium obraz MB Częstochowskiej i usytuowane poniżej tabernakulum. Z czasem, pod okiem Wiesława Wnętrza, dopracowane zostały szczególne dodatki ornamentyki prezbiterium, pojawiły się figurki aniołów, malowidła na sklepieniu.

– Ostatnim elementem tych prac było ozdobienie obrazu Matki Bożej nową sukienką, wykonaną z bursztynu oraz złota i srebra – materiałów ze względu na kolorystykę najbardziej odpowiednich dla naszego prezbiterium i harmonizujących z całym wystrojem kościoła – wyjaśnia ks. kan. Ignacy Czader, proboszcz parafii w Pogórze.

Przygotowanie dostarczyło wielu wzruszeń. Niespodziewanie cały bursztyn ofiaro-

wał naszej parafii ks. Marcin Kościński z Ustki, który wcześniej wielokrotnie gościł u nas ze swoimi najmłodszymi parafianami, a parafialna odpowiedź na apel o składanie potrzebnego do ozdobienia i umocowania sukienki złota i srebra przeszła wszelkie oczekiwania. – Obrączki, pierścionki, łańcuszki to z jednej strony bardzo cenne materialnie dary, ale o ich prawdziwej wartości stanowi zaangażowanie serc, jakie towarzyszyło całej zbiorce – podkreśla ks. Czader.

Doborem kolorystycznym i precyzyjnym ułożeniem bursztynowych elementów zajęli się Joanna i Bartosz Czaderowie, a całość od strony jubilerskiej przygotował i wykonał parafianin Andrzej Gawęda. Na potrzeby zdobionej złotymi lilijkami i gwiazdkami bursztynowej sukienki wykorzystana została zaledwie część darów. Reszta – jako wota ofiarowane Matce Bożej – znajdzie się w wyłożonych bursztynem gablotach, umieszczonych niebawem w prezbiterium.

Mówiąc o najpiękniejszych wizerunkach Matki Bożej, które odzwierciedlają duchowe piękno Maryi, biskup Zimniak gratulował parafii w Pogórze pięknego wystroju świątyni. – Ono oddaje duchowe piękno Niepokalanej i zarazem stanowi świadectwo oddania całej parafii Matce Najświętszej – mówił.

Wizerunki świętych – czcicieli Maryi w Kościele powszechnym, przedstawiają freski na przeciwległej do prezbiterium ścianie kościoła. W tej samej artystycznej formule utrzymane są też stacje Drogi Krzyżowej oraz malowane w bocznych ołtarzach sceny z dzieciństwa Pana Jezusa i Jana Pawła II zawierającego świat Bożemu miłosierdziu. Obecnie trwa w świątyni montaż organów, dzięki którym już za kilka miesięcy w modlitewnym skupieniu pomagać będzie też piękno muzyki. **MB**

Apostołowie w Pierścću

Wokół św. Mikołaja

Od pięciu już lat nieodmiennie adwentowy dzień skupienia Apostolstwa Dobrej Śmierci gromadzi w pierścieckim sanktuarium św. Mikołaja najliczniejszą grupę pielgrzymów.

I tym razem wokół słynącej łaskami figury świętego zgromadziło się kilkuset członków ADS z naszej diecezji i sąsiedniej archidiecezji katowickiej, a modlitwie z udziałem licznych duszpasterzy parafialnych grup przewodniczył krajowy dyrektor ADS ks. Antoni Żebrowski MSF.

– Wyrazem wdzięczności za zaangażowanie w tę tradycyjną już wspólną modlitwę oraz za związanie naszej formacji z sanktuarium w Pierścću stały się statuetki św. Mikołaja, które po raz pierwszy w tym roku przyznała Kapituła św. Mikołaja z ks. kan. Jerzym Horzelą na cze-

le – mówi Lidia Greń-Wajdzik, diecezjalna zelatorka ADS.

Pamiątkowe statuetki otrzymali m.in.: ks. Żebrowski, ks. prał. Zbigniew Powada – proboszcz bielskiej parafii katedralnej św. Mikołaja, ks. kan. Stanisław Koziół z parafii św. Floriana w Żywcu Zabłociu, ks. prał. Alojzy Zuber z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie, zelatorki ADS: Dorota Wojtas z Pierścću i Zofia Fudala z Hałcnowa oraz dyrektor pierścieckiej szkoły Stefania Kewesz. Wśród uhonorowanych za współpracę znalazła się czuwająca nad muzyczną stroną pierścieckich nabożeństw prof. Bogusława Duniowska, a także nasza redakcja. **TM**



KS. MARIAN KULIK

Statuetki św. Mikołaja wręczyli: ks. kan. Horzela i Lidia Wajdzik

GRANICZNA HISTORIA

JADWIGA CHABROWSKA
Z CIESZYNA



– Na tej granicy bywało bardzo ciężko. Także dla ludzi wierzących. Nie tylko nie można było przejść, ale nawet przeniesienie modlitewnika czy różańca było już nielegalnym przemytem. Udaowało się przejść przede wszystkim na Wszystkich Świętych, żeby odwiedzić groby. Oczywiście wcześniej trzeba było swoje odstać na milicji w kolejce po przepustkę. Kiedy dziś podczas procesji z relikwiami św. Melchiora przechodzimy bez żadnych przeszkód przez granicę, wciąż pojawia się dreszcz emocji...

JADWIGA NOWAK Z CIESZYNA



– Część mojej rodziny mieszka w Czeskim Cieszynie. Tym, co najgorzej wspominam, to z pewnością były upokarzające osobiste kontrole, które często zdarzały się przy przekraczaniu granicy. To groziło przy każdym przejściu, przy każdym odwiedzinach rodziny. Drobniagowo przetrząsano wszystko, trzeba się było tłumaczyć, po co się idzie, do kogo.

JADWIGA FRANEK
Z CZESKIEGO CIESZYNA



– Kto nie przeżył tego, co w przeszłości działo się na tej granicy, nie zrozumie naszej dzisiejszej radości. W czasach stanu wojennego zawieszono zostały nawet rodzinne przepustki. Pamiętam dramat przyjaciółki, która była tu sama z małym dzieckiem, bo mąż – Polak nie mógł przyjść do nich nawet na święta Bożego Narodzenia. W Wigilię uprosiła straż, by mogli spotkać się na moście granicznym. Podała mu kawałek ryby, przelamali się oplatkiem.

Od 21 grudnia, wyjeżdżając do sąsiednich Czech czy na Słowację, nie będziemy musieli zatrzymywać się do kontroli na żadnym z przejść granicznych.

Nie będzie już na nich funkcjonariuszy Straży Granicznej, a granicę będzie można przekroczyć w dowolnym miejscu, także na beskidzkich szlakach, leśnych ścieżkach...

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Opółnocy 20 grudnia funkcjonariusze Straży Granicznej oficjalnie zjedzą z przejść granicznych. Znikną też szlabany, znaki „stop” i inne ograniczenia dla ruchu samochodów. Pojawi się nowe oznakowanie dotyczące dopuszczalnej prędkości.

– Nie oznacza to jednak, że przestają obowiązywać dotychczasowe przepisy dotyczące obowiązków posiadania dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy – dowodu osobistego lub paszportu – czy też określające dopuszczalne ilości wwożonych towarów – zastrzega mjr Cezary Zaborski, rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu. – Kontrole będą prowadzone nadal, tyle że przez mobilne patrole poruszające się wewnątrz kraju.

– Jesteśmy do Schengen przygotowani – zapewnia Adam Swa-

koń – dyrektor Zakładu Drogowych Przejść Granicznych w Zwardoniu. – W nocy z 20 na 21 grudnia nasi pracownicy będą pracować przy zmianie oznakowania i usuwaniu przeszkód dla ruchu drogowego. Nastąpi też zmiana w organizacji ruchu na przejściu w Cieszynie Boguszowicach, gdzie dojeżdżający z polskiej strony kierowcy będą mieli do wyboru pas tranzytowy bezpośrednio do Czeskiego Cieszyna albo drogę przez dotychczasowe przejście, gdzie z uwagi na duże natężenie ruchu zorganizowany zostanie punkt obsługi podróżnego: z usługami ubezpieczeniowymi, kantorami, gastronomią i noclegami, i bezpłatnym parkingiem. Część infrastruktury zostanie zachowana do dyspozycji Straży Granicznej, podobnie jak w Zwardoniu Mycie. Te dwa przejścia muszą być bowiem zawsze gotowe do czasowego przywrócenia kontroli granicznej.

Opuszczone przez Straż Graniczną posturki i budynki można będzie wynająć, część zostanie przekazana władzom samorządowym.

Obowiązujące rozszerzenie strefy Schengen i związane z nią zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej ułatwi życie zarówno podróżującym, jak i mieszkańcom terenów przygranicznych. Swobodne poruszanie się, bez okazywania dokumentów i postojów na granicy, oczekiwane jest od dawna, zwłaszcza przez mieszkańców podzielonego granicą Cieszyna.

Radość na moście

Tu zmiana będzie witana z wielką radością. W nocy 20 grudnia o godzinie 23.00 na granicznym moście Przyjaźni spotkają się władze miejskie Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, służby graniczne, zaproszeni goście i mieszkańcy. Przygotowane są sztuczne ognie, koncert orkiestry dętej i poczęstunek grochówką.

Zabawa mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna będzie wspólna. O północy porozumienie o współpracy podpiszą przedstawiciele Straży Miejskich

Procesja z relikwiami św. Melchiora – jeszcze nie tak dawno była wyjątkową i jedyną okazją do zmiany kierunku ruchu na moście Przyjaźni...



się kontrole na naszych przejściach granicznych wewnątrz Unii Europejskiej

nie z granicą

Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Na moście Przyjaźni powstanie wspólny posterunek, w którym strażnicy będą udzielać informacji i pomagać. Ruch samochodowy będzie się na razie odbywał jednokierunkowo – po staremu, a osobowy dla pieszych będzie dwukierunkowy. Trwają przygotowania do połączenia brzegów Olzy nowymi kładkami dla pieszych.

– To, co ostatnio się działo na przejściach granicznych, nie miało już większego znaczenia dla ruchu, ale było jednak uciążliwścią w codziennym życiu mieszkańców – przyznaje burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek. – Mam nadzieję, że teraz lepsze będą kontakty dzieci i młodzieży, grup sportowych, kół zainteresowań, stowarzyszeń. Będą się bez najmniejszych przeszkód spotykali i strażacy, i filatelisci, i chóry... Przygotowywane jest porozumienie między ochotniczymi strażakami pożarnymi.

Oczywiście są też pewne obawy, związane z ewentualnością nasilenia niektórych zjawisk patologicznych i będzie to niewątpliwie większym wyzwaniem dla policjantów i strażników miej-

skich i ich wzajemnego współdziałania. Służby pomocy społecznej będą musiały wspólnie rozwiązywać problemy osób bezdomnych czy żebrzących. Osoby nieświadome przekroczenia granicy mogą poczuć się zagubione, ale myślę, że to są problemy, z którymi sobie poradzimy. Przede wszystkim czuję wielką radość, że będziemy mogli się już kontaktować bez problemu.

Problemy były

– Trzeba pamiętać, że ta granica oddzielała nie tylko dwa sąsiednie państwa, ale podzieliła też nieraz najbliższą rodzinę, a mieszkającym w Czeskim Cieszynie Polakom utrudniała kontakty z rodakami – przypominają rodacy z za Olzy.

– Trudno to dziś zrozumieć młodym, jak bardzo męczące były za każdym razem pytania: dokąd jedziecie, po co... – wspominają Jadwiga i Franciszek Frankowie z Czeskiego Cieszyna, od lat organizatorzy pielgrzymek pieszych z Zaolzia na Jasną Górę... – Dzie-

ki działce, która została po polskiej stronie, mogliśmy się starać o przepustkę w okresie letnim – ze względu na prace rolnicze. Udawało się takie przepustki zdobywać także dla dzieci. Ale kiedy córka zaczęła studiować w Pradze, przyszło oficjalne pismo, że „nie jest w interesie państwa socjalistycznego, by studentka medycyny miała rolniczą przepustkę”. Najwięcej obaw było, kiedy jeszcze chodzili z Krakowa na pielgrzymki do Częstochowy. Przekroczenie granicy na podstawie przepustki rolniczej, gdy niosło się namioty, potężne plecaki z jedzeniem i ubraniami, mogło przecieżyć nie udać...

A później, kiedy organizowali pierwsze pielgrzymki z Zaolzia, to dla całej, nawet 100-osobowej grupy, trzeba było dla każdego zdobyć zaproszenie.

Dlatego tak cieszy, że te wszystkie przeszkody znikają...

Jeden Cieszyn?

– Jednak nadal obie części miasta pozostaną w dwóch odrębnych

państwach, będą miały odrębne władze, przepisy... – studzi nieco takie nadzieje burmistrz Ficek. – Ale każda wzajemna wizyta dzieci, seniorów, rodzin – to jest krok ku odnowieniu dawnych więzi i spajaniu miasta, które granica brutalnie podzieliła 87 lat temu na dwa zupełnie osobne organizmy.

– Ta zmiana cieszy i marzy mi się też, żeby wzajemne kontakty katolików z obu stron Olzy były głębsze i częstsze niż przy okazji dorocznych uroczystości ku czci św. Melchiora – nie ukrywa ks. kan. Henryk Satława, proboszcz cieszyńskiej parafii Marii Magdaleny. – Może uda się, żeby wielkopostna uliczna Droga Krzyżowa już w najbliższym roku przeszła rzeczywistość przez całe miasto, także ulicami Czeskiego Cieszyna. To od nas zależy, to także nasze zadanie, żeby te kontakty rozwijać...

– Cieszyn wreszcie ma szansę na pełną integrację, stanie się jednym europejskim miastem Polaków i Czechów – napisał jeden z internautów. A kochający swoje miasto cieszynianie przypominają, że i dawniej wysokie uznanie dla tutejszego środowiska wynikało z bogactwa kultur, jakie rozwijałi tutejsi mieszkańcy: Polacy, Czesi, Niemcy, Żydzi...

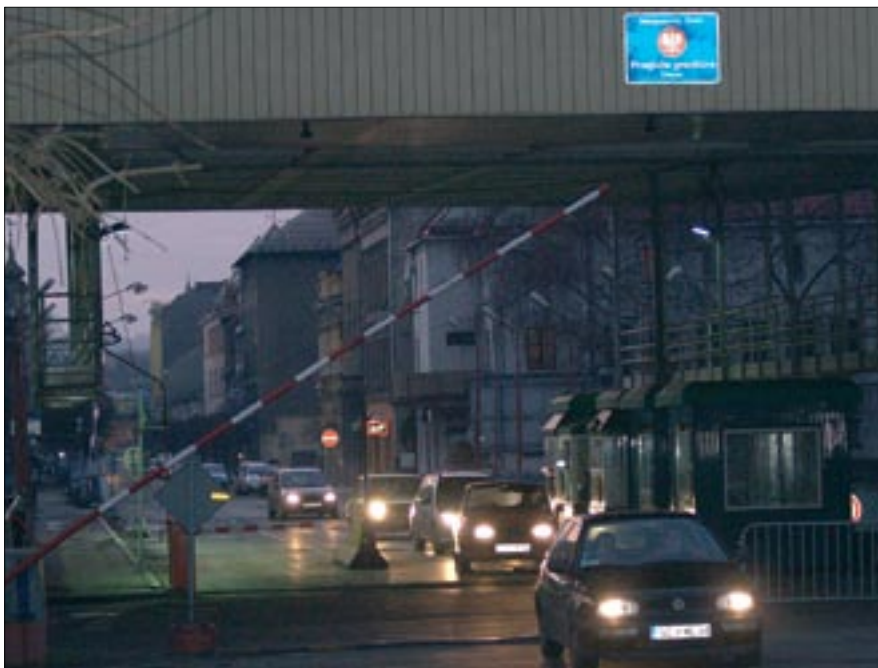


**MOIM
ZDANIEM**

BOGDAN FICEK

burmistrz Cieszyna

Być może dziś ta zmiana nie będzie przez nas aż tak mocno odczuwana, ale przyniesie głębokie i pozytywne konsekwencje w przyszłości, dla młodego pokolenia, dla którego otwarte granice staną się naturalne i oczywiste... To będzie też okazja do poznania kultury sąsiada. Dotychczas wzajemne wizyty często ograniczały się do sfery handlowej. Mam nadzieję, że skorzystamy z tego, by lepiej się poznać, od siebie wzajemnie się uczyć...



W 60. rocznicę śmierci „Bartka”

Historia nieznana

I grudnia 1947 r. w restauracji w Zabrzegu do kapitana Henryka Flamego „Bartka”, w latach 1945–46 dowódcy największego zbrojnego oddziału antykomunistycznego na Podbeskidziu, strzelił milicjant Rudolf Dadak.



Nad grobem „Bartka”

Mimo wielu starań zarówno okoliczności tej śmierci, jak i losy kilkuset partyzantów „Bartka” nie zostały do dzisiaj wyjaśnione. Dlaczego Dadak strzelił i kto opiekował się nim w czasie procesu sądowego, zakończonego uniewinnieniem? Jak i gdzie zginęło wcześniej około 200 żołnierzy „Bartka”, wywiezionych pod pretekstem przetrzutu na Zachód?

Przy okazji obchodów rocznicy śmierci „Bartka” historyk dr Tomasz Kurpierz podkreślał, że choć po żmudnych poszukiwaniach prokuratorom katowickiego IPN udało się ustalić zaledwie część faktów, to ich znajomość jest niezbędnym wstępem do dyskusji na temat

niepodległościowego podziemia po 1945 r. Jak zaznaczył, bez względu na oceny tej partyzanckiej działalności, niewątpliwy jest fakt, że dowodzone przez „Bartka” zgrupowanie Narodowych Sił Zbrojnych padło ofiarą zbrodni, którą należy zakwalifikować jako ludobójstwo, największe w powojennej Polsce.

Nie ma większości dokumentów, świadkowie nie żyją, jednak udało się dowiedzieć, że kilka transportów żołnierzy, którymi dowodził kpt. Flame, opuściło teren Podbeskidzia we wrześniu 1946 r. w wyniku prowokacji przygotowanej przez UB. To w dokumentach UB padła nie potwierdzona wciąż liczba około 200 ofiar tej akcji. Nadal nie ma pewności, gdzie ich zamordowano, i wciąż badanych jest kilka wersji przebiegu egzekucji i kilka miejsc ich ewentualnego pochówku. Przedstawił je m.in. zaprezentowany podczas rocznicowej uroczystości film „Zbrodnia w lesnym uroczysku”.

– Dobrze, że poznaniem prawdy zainteresowało się tak dużo osób – podkreślali organizatorzy rocznicowych obchodów, zaskoczeni większą, niż się spodziewali, liczbą uczestników spotkania, które w ostatniej chwili trzeba było przenieść do sali kinowej, by wszyscy się zmieścili.

Rozmowę o przeszłości poprzedziła Msza św. w intencji „Bartka” i żołnierzy niepodległościowego podziemia w kościele św. Katarzyny. Ksiądz Andrzej Zelek, dziękując za tę modlitwę, wskazywał, że pamięć o tych, którzy walczyli, pomaga też dzisiaj kochać Ojczyznę. **AŚS**



ARTUR RYLAKO

U bł. Borzęckiej

Rodzinne pożegnanie

To był już drugi tegoroczny diecezjalny dzień skupienia dla rodzin Domowego Kościoła.

Tym razem rozpoczął się w Kętach modlitwą u grobu beatyfikowanej niedawno matki Celinny Borzęckiej, a zakończył odwiedzinami w założonym przez nią kęckim klasztorze siostr zmarłych twychwstank.

Tam, po zwiedzeniu klasztornej muzeum z pamiątkami po bł. matce Celinie, wszyscy zebrali się na agapie, ciasno wypełniając wnętrze klasztornej auli.

– Ruch jest wymagający, ale tym bardziej cieszymy się, że nas przybywa – podkreślają Maria i Jan Plewowie, pełniący obecnie posługę pary diecezjalnej. – Właśnie rozpoczynają swoją pracę nowe kręgi rodzin z Wisły, Ustroń, Koniakowa, Bielska-Białej. Są parafie, w których małżonkowie sami się zgłaszają do duszpasterzy, szukając kontaktu z naszą wspólnotą.

Podczas Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem moderatora ks. kan. Jerzego Musiałek

ka rodziny polecały Bogu duszę zmarłej tragicznie śp. Krystyny Brzóska z Bielska-Białej, która wraz z mężem Henrykiem przez 25 lat należała do Domowego Kościoła. Posługiwali jako animatorzy, potem jako para rejonowa, a w latach 1998–2002 byli parą diecezjalną Domowego Kościoła.

– Dawali zawsze wspaniały przykład zaangażowania i autentycznego czerpania ze spotkania ze słowem Bożym. Jeszcze kilka tygodni temu wspólnie modlili się w Hałcnowie, przygotowując się do 48. rocznicy swego ślubu – mówi ks. Musiałek. – To świadectwo życia śp. Krystyny mobilizowało także mnie jako moderatora. I specjalnej wymowy nabiera też fakt, że wspominaliśmy ją właśnie u bł. matki Celinny Borzęckiej, o której Benedykt XVI powiedział, że każde powołanie służy uświęceniu i apostołstwu...

Płonącą świecę, znak obecności Chrystusa w rodzinie, trzyma para diecezjalna: Maria i Józef Plewowie

TM

DA zaprasza

Studenckie szukanie

Duszpasterstwo Akademickie wraz z duszpasterzem ks. dr. Wiesławem Greniem zaprasza całą społeczność bielskich uczelni – studentów oraz pracowników akademickich – do katedry św. Mikołaja na adwentowe rekolekcje „Szukającym drogi”.

Rekolekcje rozpoczynają się w niedzielę 16 grudnia i potrwać do wtorku 18 grudnia. Codziennie o 20.00 sprawowana

będzie Msza św. z nauką rekolekcyjną, a w poniedziałek od 19.00 będzie możliwość przystąpienia do spowiedzi.

Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. dr Sławomir Zawada, który podczas kolejnych dni zaprosi do rozważań skupionych wokół wiary, nadziei i miłości, zatytułowanych: „Wierzyć w krainie coca-coli”, „Nadzieję tanio sprzedam” i „Wznies serce nad zło – i kochaj”.

TM

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów, ul. św. Jana, Chrzciciela 14, 43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00, nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446, www.aniolbeskidow.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielnny” w „Aniele Beskidów” – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



ZDJĘCIA: ALIINA ŚWIEŻYSOBEŁ

W żywieckim pałacu Habsburgów

Pamiętaj o nas

Pod takim hasłem w okresie przedświątecznym Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Ziemi Żywieckiej zaprosiło przedstawicieli różnych środowisk na integracyjny koncert z udziałem podopiecznych stowarzyszenia.

Tym razem koncert młodych i najmłodszych mieszkań-

ców Żywca – mistrzów tańca i piosenki, uczniów SP nr 5 i przedszkolaków – zorganizowany przy współpracy żywieckiego Muzeum Miejskiego, odbył się w pięknej zamkowej sali lustrzanej. Wnętrze, choć obszerne, z trudem pomieściło wszystkich gości. I to najlepszy dowód, że inicjatywy integracyjne stowarzyszenia zyskują coraz szersze grono sprzymierzeńców.

Na sali nie brakowało chętnych nie tylko do podziwiania występów, ale i do udziału w zorganizowanej przy tej okazji aukcji na rzecz osób niepełnosprawnych.

– Nasze stowarzyszenie opiera się w całości na bezinteresownej pracy wolontariuszy, ale na co dzień musimy jednak ponosić rozmaite koszty związane z działalnością, choćby obsługą bankowego rachun-

ku, dlatego – Na aukcji nie mogło zabraknąć tradycyjnego żywieckiego serca z piernika – mówi Władysława Deka

Podobał się pokaz par tanecznych

ozdoby, tradycyjne kompozycje z bibułkowych kwiatów i... tort oraz okazałe serce z piernika. Udało się zebrać ponad 3 tysiące złotych.

– Wśród darów na aukcji pojawiły się prace samych osób niepełnosprawnych. Także wśród młodych artystów byli nasi niepełnosprawni, dla których to ogromnie ważna okazja do spotkania i pokazania swoich umiejętności. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy okazali swoją życzliwość, nie tylko przekazując dary, ale przede wszystkim autentycznie dzieląc się z nami sercem – podkreśla wiceprezes Władysława Klinowska.

Tego samego dnia w sali wystaw czasowych Starego Zamku odbył się też wernisaż prac Ireny Ciurli „Iglą malowane”. **MB**

70 mieszkańców gminy Lipowa uczyło się obsługi defibrylatora

Ratunek pod ręką

Czy człowiek bez wykształcenia medycznego może uratować życie osobie nieprzytomnej, niewydolnej krążeniowo i oddechowemu? Może. Ponad 70 mieszkańców gminy Lipowa przyszło na szkolenie medyczne zorganizowane przez parafię św. Michała Archanioła w Leśnej.

Jeśli w ciągu minuty od zatrzymania akcji serca osobie poszkodowanej udzieli się właściwej pomocy, a na dodatek ma się pod ręką defibrylator – automatyczne urządzenie, które przy minimalnej pomocy człowieka jest w stanie określić stan serca i wykonać odpowiedni masaż tego narządu – szanse na powrót do pełnego zdrowia sięgają 90 procent. Z każdą straconą minutą szansa ta maleje o 10 procent – mówili podczas szkolenia w leśniańskiej szkole podstawowej ratownicy firmy Linmed oraz doktor Henryk Podziorny, pochodzący z Leśnej krakowski anestezjolog.

Leśniańska parafia, jako jedna z pierwszych w Polsce, ma na swoim wyposażeniu defibrylator. Teraz kilkadziesiąt osób wie, jak właściwie obsługiwać to urządzenie.

Dzięki pomocy sponsora parafia św. Michała Archanioła zdołała kupić defibrylator za nieco ponad 5 tys. zł. – W ciągu kilku ostatnich lat podczas nabożeństw w kościele aż cztery osoby zmarły, bo pomoc przyjechała zbyt późno. O zakupie myśleliśmy więc już dawno – mówi proboszcz ks. Piotr Sadkiewicz. Będzie on także dostępny w każdej sytuacji zagrożenia życia w najbliższej okolicy.

Ks. Sadkiewicz przyznaje, że zaskoczyło go ogromne zainteresowanie szkoleniem. Początkowo

zgłosiło się 30 osób. A na szkolenie przyszło ich ponad 70. Głównie pielęgniarki, strażacy, policjanci i nauczyciele. Najpierw wysłuchali prelekcji doktora Podziornego o BLS AED – czyli o podstawowych zabiegach resuscytacyjnych z wykorzystaniem defibrylatora, a następnie pod okiem ratowników z Linmedu uczyli się w praktyce wykorzystać tę wiedzę.

– W zakresie udzielania pierwszej pomocy jest tyle nowości, że chcemy je poznać – mówią panie przedszkolanki z Leśnej.

Szczegóło na temat BLS AED można poznać także dzięki internetowej stronie Polskiej Rady Resuscytacyjnej: www.prc.krakow.pl.

URSZULA ROGÓLSKA



URSZULA ROGÓLSKA

Ratownicy Linmedu uczą udzielania pierwszej pomocy

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Parafia św. Andrzeja Apostoła w Gilowicach

Świadek ludzkiej wiary

Już 250 lat drewniany kościół, wpisany na listę zabytków klasy zerowej, służy wiernym w Gilowicach. Wiekowa świątynia jest świadkiem ich wiary, a świadectwem tej wiary – gotowość do działania.

Dziękczynnym uroczystościom jubileuszowym 250-lecia kościoła przewodniczył pochodzący z Gilowic bp Tadeusz Rakoczy. Drewniany kościółek zdrzął, kiedy górale w kolorowych strojach śpiewali po łacinie Mszę *De Angelis*, bo taki tutaj mają zwyczaj. Ale dziękczynne *Te Deum* było tylko podsumowaniem tego, co działo się tutaj już od kilku tygodni.

Od dziecka

Zainteresować historią starszych, dla których przeszłość jest i tak ważna, to nic wielkiego. Ale zapalić nią dzieci, to sztuka. W Gilowicach się udało. Prawie cała miejscowa szkoła podstawowa rysowała i malowała swój kościół i pisała o nim wiersze – może niezbyt składne rymy, ale za to od serca. Zaś do konkursu wiedzy o historii Gilowic udało się włączyć całe rodziny.

– Rozdaliśmy uczniom po dwadzieścia pytań – mówi organizator konkursu Henryk Pasko, prezes Parafialnego Klubu Sportowego i łowca talentów, które kiedyś być może zasilą kadrę skoczków narciarskich. – Mieli na nie odpowiedzieć pisemnie, w domu, przy pomocy rodziców i dziadków, poszukać, popytać, zainteresować się. W ten sposób o jubileuszu kościoła pamiętano w każdym domu.

Z pasją

Trzeba pasji, by tak dokładnie i wyczerpująco opisać miejscowe dzieje. Zaczęło się w redakcji ukazującej się w Gilowicach od blisko piętnastu lat gazetki parafialnej. Jej czytelnicy wymusili wręcz dokumentację dziejów miejscowości i kościoła. Pierwszym pasjonatem jest Bronisław Sroka, redaktor liczącej ponad 300 stron, ilustrowanej „Monografii Gilowic”, której autorzy poszukiwali śladów przeszłości nie tylko na miejscu, ale też w archiwach wszystkich większych miast od Cieszyna aż po Kraków. Ks. Szymon Tracz był wikarym w Gilowicach przez siedem lat i też dał się zapalić historycznej pasji. Na 250-lecie kościoła napisał jego monografię, którą skromnie określa mianem opowieści o kościele. I jeszcze jeden człowiek oddany przeszłości – Zygmunt Ormaniec, autor przewodni-



Gilowiccy górale na jubileusz kościoła wyspiewali łacińską mszę *De Angelis*

ka po przydrożnych kapliczkach Gilowic, których można się tutaj doliczyć co najmniej 80.

Postaci z przeszłości

Obchodom jubileuszowym w Gilowicach towarzyszył korowód postaci, które odcisnęły swoje piętno na dziejach miejscowości i jej świątyni. Wśród nich proboszcz ks. kan. Wacław Kozicki wskazał najpierw biskupów – tego, który 460 lat temu poświęcił kościół, wówczas kiedy wzniesiono go w Rychwałdzie, i tego biskupa, który 250 lat temu poświęcił go – po przeniesieniu do Gilowic. Pojawił się też Marek Luber, mistrz ciesielski, który w połowie XVIII wieku kierował przeniesieniem – deska po desce, gont po gont – kościoła z Rychwałdu do Gilowic. Podobno na drodze znalazł sakiewkę z pieniędzmi, za które ufundował najstarszą z czterech stojących dziś w Gilowicach kapliczek Upadku Jezusa. O jeszcze jednym rodaku wspomnieć trzeba. To ks. Albin Marszałek. Urodzony w latach 80. XIX w. proboszcz w Działiszu koło Zakopanego, świątobliwy kapłan, zwany jeszcze za życia Vianneyem Podhala. To on jak lokomotywa pociągnął za sobą kolejne powołania z tej parafii – dziś żyje 14 kapłanów rodem z Gilowic, a ich seniorem jest biskup Rakoczy.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

W MOJEJ OPINII

BISKUP TADEUSZ RAKOCZY

W nawiązaniu do słów Jana Pawła II, wypowiedzianych w Wadowicach, pragnę wyznać, że „ze czcią całą przęcał próg domu Bożego, a w nim chrzcielnicę, przy której zostałem wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Kościoła. Tu byłem ministrantem. Tu dziękowałem Bogu za dar kapłaństwa i tu przeżywałem swoje prymicje biskupie”. Ile dobra, ile łask wyniosłem z tej świątyni i tej parafialnej wspólnoty, wie tylko Ten, który jest Dawcą wszelkich łask.



KS. KAN. WACŁAW KOZICKI, PROBOSZCZ

Tydzień przed odstępem zorganizowaliśmy sympozjum naukowe pod hasłem: „Gilowicki kościół – wczoraj, dziś i jutro”. Do samej uroczystości jubileuszowej przygotowały nas także misje parafialne. W te wszystkie przedsięwzięcia parafialne włączyły się również: Gminny Ośrodek Kultury, Parafialny Klub Sportowy, Towarzystwo Miłośników Gilowic oraz szkoła podstawowa. Nie zabrakło też zaangażowania wszystkich parafian, a jego widocznym znakiem jest ufundowany z okazji jubileuszu i poświęcony przez księdza biskupa nowy ołtarz posoborowy.

